Nr. 285.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (cob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 12 grudnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 grudnia.

Otwarcie parlamentu włoskiego. — Z Szwajcaryi.

Oba włoskie ciała prawodawcze, a więc wybrana niedawno temu Izba deputowanych oraz uzupełniony najnowszemi nominacyami senat, otwarte zostały w dniu wczorajszym z wielką uroczystością przez samego króla Humberta. Z 530 deputowanych przybyło na uroczystość tę 400, a więc cała tak zwane stronnictwo ministeryalne, a z senatorów większa połowa. Król przybył, witany podobno po drodze z wielkim zapałem przez licznie zgromadzoną publiczność, do gmachu parlamentu w towarzystwie małżonki, księcia następcy tronu i innych członków rodziny swéj, którzy stanęli po obu stronach tronu, podczas gdy królowa zajęła wraz z otoczeniem swém przeznaczoną dla niéj trybunę. Posłowie przywitali wchodzącego do sali monarchę trzykrotnym okrzykiem, poczem tenże odczytał mowę od tronu. Mowa ta, dzieło p. Crispiego, nie zawierała nic takiego, czegoby naprzód w niéj się nie domyślano, lub czegoby dotychczas nie wiedziano. Niby ironia brzmiał pierwszy jéj ustęp, w którym mowa o zaufaniu, z jakiém monarcha i rząd witają wybrańców „narodu“ — ponieważ wiadomo, że wybrańcy ci są tylko zastępcami drobnéj cząstki ludu włoskiego. Naród okazał przez to, — czytamy daléj w mowie rzeczonéj — że ufa wolnym instytucyom kraju, a ufność tę wyraził przez wybór stronników i przyjaciół rządu. Daléj zaznaczył monarcha, że jedność wewnętrzna i ustalenie się stósunków krajowych zdobywają dla Włoch z dniem każdym coraz większe znaczenie i powagę, będące pierwszą gwarancyą pokoju. Stojąc wiernie na gruncie potrójnego przymierza, pragną Włochy utrzymać jaknajlepsze stósunki z wszystkiemi państwami. Niebezpieczeństwo zawikłań międzynarodowych znikło na razie zupełnie, a miejsce jego zajęło coraz to wyraźniéj objawiające się usposobienie pokojowe. Następnie wspomniał monarcha o włoskiéj polityce kolonialnéj, która oparta na „uczciwych podstawach“, — rokuje dobre nadzieje, i zapowiedział kilka projektów socyalno-politycznych w celu polepszenia bytu robotników. I niedobór budżetu, da się — zdaniem monarchy — pokryć przez oszczędność w niektórych gałęziach administracyi i przez stósowną reformę podatków. Zwróciwszy z zadowoleniem uwagę na to, że syn jego, doszedłszy do pełnoletności, stał się członkiem senatu, raczył król Humbert wspomnieć także i o religii. „Wierny tradycyom domu mego — mówił — bronić będę niezłomnie praw władzy państwowéj. Strzegąc zawsze praw religii ojców moich, nie pragnę bynajmniéj ograniczać swobody innych wyznań. Ale nie pozwolę i na to, aby na zebraniach politycznych w imieniu tejże religii zaczepiano powagę tronu i rządu mego.“

Innéj treści mowy od tronu zaiste spodziewać się nie należało. Toć pan Crispi musiał w niéj chwalić własną i przyjaciół swych działalność, a król zależny od dawnych rewolucyonistów, którym tron zawdzięcza, nie mógł powiedzieć czego innego, jak tylko to, na co prezes ministrów zezwolił. Z ostatniego ustępu mowy widać, że rząd włoski nie zmienił swych zapatrywań i że względem Kościoła pozostał tak samo wrogo i nieprzejednanie usposobionym, jakim był dotychczas. Mylném wręcz jest zdanie, jakoby obrońcy wiary św. zaczepiali powagę tronu. Oni pragną odzyskać tylko prawa Kościołowi i Głowie jego tak niesłusznie wydarte. Powagę tronu podkopują zaś ci, którzy niszczą powagę wiary i Kościoła, a więc dzisiejsi popleczncy rządu. I król Humbert przekona się o tém kiedyś, a daj Boże, aby wtedy do naprawy nie było już zapóźno.

W pewnym związku z otwarciem Izby stoi dymisya włoskiego ministra skarbu i finansów Giolittiego, który poróżniwszy się z ministrem robót publicznych o różne oszczędności, chciał przez zagrożenie dymisyą przeprowadzić wolę swoją, sądząc, że w chwili rozpoczęcia nowéj sesyi parlamentarnéj dymisya przyjętą nie zostanie. Tymczasem stało się przeciwnie, p. Giolitti, człowiek zresztą mało wybitny i znany, poszedł na odstawkę a miejsce jego zajął przewodniczący wydziału budżetowego, Grimaldi. Zmiana ta nie pociągnie za sobą, o ile się zdaje, żadnych następstw ważniejszych. Grimaldi uchodził do niedawna wprawdzie za zwolennika nowych podatków, i przeciwnika finansowéj polityki p. Crispiego; ale dziś podobno zmienił już swe zdanie i godzi się na wszystko, co tylko pan Crispi rozkaże.

Szwajcarska rada narodowa obraduje obecnie nad nowém prawem o wydaniu cudzoziemców, oskarżonych o zbrodnie bądź polityczne, bądź zwyczajne kryminalne. Przyjęty przez radę narodową § 10 prawa tego przepisuje, co następuje: Wydanie osób oskarżonych lub posądzonych o zbrodnie i przestępstwa polityczne jest niedozwoloném. Wydanie nastąpi atoli wtedy, jeżeli oskarżony popełnił zbrodnię pospolitą, chociażby starał się nadać jéj pozór zbrodni politycznéj. Kwestye sporne rozstrzyga w każdym wypadku na mocy śledztwa wolnego sąd związkowy. Jeżeli zaś wydanie cudzoziemca zostanie zadekretowaném, wtedy zażąda rada związkowa od odnośnego państwa przyrzeczenia, iż wydanego, dla politycznych pobudek popełnionego przez niego przestępstwa, nie spotka surowsza kara. Na mocy nowego prawa będzie można wydać każdego nieomal przestępcę polityczego w ręce ścigającego go rządu. Ostatni frazes paragrafu odnośnego jest tylko czczą formułką, nie posiadającą praktycznéj wartości.

Telegramy.

Peszt, 10 grudnia. Izba niższa przyjęła po dłuższéj dyskusyi prawo finansowe na rok 1891, przez co umożliwiła przeprowadzenie rozpoczętych reform.

Luksemburg, 10 grudnia. Załatwiwszy wszelkie formalności dotyczące zmiany tronu, podało się ministerstwo do dymisyi, któréj jednakże, jak się spodziewano, książę Adolf nie przyjął. W odpowiedzi na odnośne podanie oświadcza książę, że czuje się szczęśliwym, posiadając tak znakomitych ministrow. Dziękując im za dotychczasową pomoc, prosi książę, aby i nadal zechcieli pracować dla dobra kraju. — Posłem niemieckim przy dworze luksemburskim zamianowanym zostanie prawdopodobnie hr. Wallwitz, posłem francuzkim radzca ambasady Raindre, który dzisiaj już przybył do stolicy kraju, w celu powitania księcia w imieniu prezydenta Carnota. Minister Eyschen wyjedzie w tych dniach do Paryża i Rzymu, aby zawiadomić rządy tamtejsze urzędownie o dokonanéj zmianie tronu. Do Wiednia i Londynu pojedzie w tym samym celu książę następca tronu.

Haga, 10 grudnia. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że wszelkie pogłoski o nocie, jaką rządy mocarstw europejskich rzekomo wystósować miały do rządu tutejszego w sprawie uchwał brukselskiéj konferencyi antyniewolniczéj są zupełnie bezpodstawne.

Paryż, 10 grudnia. Izba deputowanych zatwierdziła w zasadzie projekt do prawa, dotyczącego zaciągnięcia 3-procentowéj pożyczki w celu ukonsolidowania obligacyi z krótkim terminem wykupienia, oraz obligacyi trzydziestoletnich. Przeciwko projektowi temu głosowała prawica, socyaliści i bulanżyści. — Komisya celna obradowała dzisiaj nad cłami na wyroby metalowe i oświadczyła się za zatrzymaniem dotychczasowego cła na żelazo lane, surowe i roztopione.

Paryż, 10 grudnia. Członkowie akademii medycznéj oświadczyli się dzisiaj za kontynuowaniem doświadczeń z limfą dr. Kocha. — Dr. Schaffier oświadcza w dzienniku „Siècle“, że z trzydziestu chorych, którym w klinice prof. Péana zaszczepiono limfę dr. Kocha, u wszystkich skonstatowano znaczne polepszenie. Afekcyi płuc, serca i nérek, o jakiéj wspomina prof. Cornil, nie zauważono tam wcale. — Król Milan przybył tu wczoraj wieczorem z Londynu.

Londyn, 10 grudnia. Dzisiaj po południu odbyło się w Guildhall pod przewodnictwem lorda-majora londyńskiego zebranie na którem uchwalono rezolucyą przeciwko dalszemu prześladowaniu żydów w Rosyi i postanowiono wysłać do cara podpisaną przez lorda-majora petycyą, żądającą zniesienia praw wyjątkowych przeciwko żydom. — Okręt norwegski „Borghild“ zatonął w pobliżu Nowéj Fundlandyi. Z załogi utonęło 13 osób.

Dublin, 10 grudnia. Parnell przybył tu dzisiaj. Kilka deputacyi wyjechało mu naprzeciw aż do Kingstown i wręczyło mu adresy z wyrazami uznania. Na dworcu oczekiwał Parnella tłum publiczności, liczący kilkaset głów, i powitał go pełnemi zapału okrzykami. W dwie godziny później udał się Parnell do lokalu redakcyjnego dziennika „United Ireland“ tam w charakterze członka rady nadzorczéj oddalił naczelnego redaktora i zapobiegł wydaniu numeru, w którym umieszczoną była odezwa przeciwników jego. O godzinie 1 w południe przybył na dworzec tutejszy dep. Healy i został wygwizdanym. Publiczność bierze otwarcie stronę Parnella.

Madryt, 9 grudnia. Jenerał-kapitan wysp filipińskich doniósł rządowi, że wyprawa hiszpańska przeciwko zbuntowanym krajowcom wysp karolińskich powiodła się najzupełniéj. Krajowcy pobici zostali na głowę w kilku potyczkach, w których Hiszpanie stracili razem 26 zabitych. Liczba rannych wynosiła po ich stronie 58. Krajowcy ponieśli straty daleko znaczniejsze. Ufortyfikowane obozy ich zdobyto i zburzono.

Cetynia, 10 grudnia. Z nad granicy donoszą o krwawem starciu pomiędzy Czarnogórcami a Malisorami,(?) którzy wpadli na terytoryum czarnogórskie. W starciu tem zginęło 2 Czarnogórców i 2 napastników, liczba rannych dość znaczna. Rząd zarządził już środki odpowiednie w celu zapobieżenia dalszym rozruchom.

Białogród, 10 grudnia. Król Milan przypomniał rejencyi w telegramie, wysłanym z Londynu, wszelkie przepisy prawne odnoszące się do królowéj Natalii. — Skupczyna postanowiła wybrać mężów zaufania, których rejencya ma poinformować o wszelkich stósunkach rodziny królewskiéj. Memorandum królowéj odczytanem zostanie na posiedzeniu skupczyny, ale bez dołączonych do niego dodatków, poczem Izba przejdzie ponad niem do porządku obrad.

Petersburg, 10 grudnia. „Praw. Wiestn.“ publikuje dzisiaj dłuższy spis dóbr ziemskich, które wkrótce na żądanie państwowo-szlacheckiego banku rólniczego sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą. Rosyjskie banki rólnicze nie będą po 1 styczniu r. p. wydawały 6-procentowych obligacyi.

Nowy York, 10 grudnia. Z powodu panującéj kryzis finansowéj zawiesiły dzisiaj znowu dwie wielkie firmy tutejsze wypłaty. Rząd wykupił dotychczas obligacyi za $9^1/_2$ miliona dolarów. Posłowie przy dworach europejskich otrzymali polecenie, aby zaproponowali zawarcie ugody, tyczącéj się dowolnego bicia srebra.

---

* ***Od wyborczego komitetu*** dla miasta Poznania, odbieramy następujące pismo:

„Jutro, w piątek, dnia 12 grudnia odbędą się wybory w klasie II w obydwóch obwodach, w sobotę, dnia 13 grudnia w klasie I.

Wzywamy zatém i prosimy wyborców tych, którzy należą do obwodu II klasy II, aby się do urny wyborczéj stawili i głosowali na kandydata naszego, p. dr. Teodora Dembińskiego.

Wybory te w klasie II obwodzie II odbywać się będą na ratuszu na sali reprezentantów miejskich od godziny $^1/_2$9 z rana do 2 po południu.

Wyborców zaś należących do ***obwodu I klasy II, oraz wyborców klasy I,*** wzywamy i prosimy, aby się od głosowania wstrzymali; w obwodzie bowiem I klasy II i w klasie I żaden z kandydatów naszych nie przychodzi do ściślejszych wyborów, nie mają zatém wybory te dla nas żadnego interesu.

Poznań, 11 grudnia 1890.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, przewodniczący. *Dr. M. Kantecki,* sekretarz.
Marcin Andrzejewski, skarbnik
Albin Andruszewski. Bukowiecki Julian. Chojnacki Ignacy. Gniatczyński Wojciech. Kajkowski Emil. Dr. Krysiewicz Bolesław. Kużaj Józef. Ołyński Stanisław. Dr. Rzepecki Ludwik. Urbański Feliks. Więckowski Michał.“

---

* ***Dzisiejsza „Kreuz-Ztg.“*** donosi, że dotychczasowy proboszcz wojskowy w Gdańsku, ksiądz dr. Mieczkowski, otrzymał nominacyą na Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Podajemy tę wiadomości z wszelkiém zastrzeżeniem.

---

* ***Wczoraj*** po południu odbyły się pod przewodnictwem zastępcy landrata powiatu obornickiego, asesora rejenc. Klitzinga, wybory do sejmu prowincyonalnego z powiatów *obornickiego, grodziskiego i nowotomyskiego.* Niemców stawiło się 19-stu. Z uprawnionych do głosowania 13 Polaków nie przybyło 4, (dwóch z powodu choroby, dwóch z niewiadomych powodów). Kapituła, jako właścicielka Bielaw, udzieliła pełnomocnictwa p. Niegolewskiemu z Niegolewa, lecz pełnomocnictwa tego wbrew odnośnym przepisom ordynacyi nie przyjęto, przeciwko czemu Polacy zaprotestowali. Posłem wybrany został p. Martini z Łukowa, zastępcami p. Hildebrand ze Sliwnik i inny obywatel niemiecki. Polacy głosowali na pp. Turnę z Obiezierza, Niegolewskiego z Niegolewa i Dobrzyckiego z Bąblina.

List okólny
Ojca św. Leona XIII
do Biskupów katolickiego świata w sprawie zwalczania niewolnictwa.

(Dokończenie).

Dla tego powinniśmy dziękować Chrystusowi Panu, Najmiłościwszemu Zbawicielowi wszystkich narodów, który w Swéj dobroci nie dopuścił, aby Nasze troski były daremnemi, lecz sprawił, że są one nasieniem, powierzoném urodzajnéj glebie, która daje nadzieję obfitego żniwa. Władzcy narodów i katolicy całéj ziemi, w ogóle wszyscy, dla których prawo narodów i prawo przyrodzone jest świętem, szukali na wyścigi dróg i środków, aby jak najskuteczniéj działać w sprawie wykorzenienia owego nieludzkiego postępowania.

Przed niedawnym czasem ukończona uroczysta konferencya brukselska, na któréj zebrali się przedstawiciele książąt europejskich i późniejsze zebranie prywatne wielkodusznych mężów w Paryżu, wykazują najlepiéj, że sprawa murzynów będzie popierana z taką siłą i konsekwencyą, jakich wymaga ogrom cierpień, pod któremi jęczą. Sposobności téj dla tego także nie chcemy pomijać, aby oddać książętom Europy i innym ludziom dobréj woli zasłużoną pochwałę i winne im podziękowanie i prosimy Boga gorąco, aby ich postanowieniom i początkowi tak wielkiego dzieła udzielił pomyślnego skutku.

Obok troski o wolność jedna jeszcze poważniejsza troska obchodzi bliżéj Nasz urząd apostolski a mianowicie troska o szerzenie nauki Ewangelii w Afryce, która ma oświecić światłem boskiéj prawdy krajowców żyjących w pomroce ślepego przesądu i dać im wraz z nami uczestnictwo w dziedzictwie Królestwa Bożego. Tém większém atoli jest to Nasze staranie, aby po otrzymaniu tego światła także zrzucili ze siebie jarzmo ludzkiéj niewoli. Gdzie bowiem panują chrześciańskie obyczaje i prawa, gdzie religia tak ludzi ożywia, iż szanują sprawiedliwość i godność człowieczą, gdzie duch miłości bratniéj, któréj Chrystus nauczył, panuje szeroko i daleko, tam nie ma niewolnictwa, ani dzikości, ani barbarzyństwa, tam kwitnie łagodność obyczajów i towarzysząca cywilizacyi wolność chrześciańska.

Już znaczna liczba mężów apostolskich, jako wojskowa straż Chrystusa, wyszukała owe okolice i nie tylko w pocie czoła pracowała dla zbawienia braci, ale poświęcała nadto własne życie. Żniwo jest obfite, ale pracowników mało. Dla tego potrzeba, aby o ile możności wielu innych jeszcze, przejętych tymże duchem Bożym, bez obawy przed niebezpieczeństwem, cierpieniem i trudami udało się do owych okolic, gdzie się prowadzi ten wstrętny handel, aby krajowcom nieść naukę Chrystusa wraz z prawdziwą wolnością.

Podjęcie tak wielkiego dzieła wymaga atoli także odpowiednich ogromowi jego środków, ponieważ bez bardzo wielkich nakładów nie będzie można ani wykształcić dostatecznéj ilości misyonarzy, pokryć kosztów dalekich ich podróży, ani domów ni świątyń misyjnych pobudować i zaopatrzyć je we wszystkie przybory, ani wreszcie wielu innych niezbędnych pokryć potrzeb. Na cel ten będzie trzeba przez wiele lat zbierać fundusze, dopókąd apostołowie słowa Bożego tam, gdzie osiędą, z własnych środków utrzymać się nie zdołają. Pragnęlibyśmy szczerze, ciężary te na własne Nasze przejąć siły, ale ciężkie udręczenie, w jakiem żyjemy, nie dozwala na spełnienie tego życzenia Naszego, i dla tego zwracamy ojcowski głos Nasz do Ciebie, czcigodny Bracie, do innych kapłanów i wszystkich katolików i polecamy to święte i zbawienne dzieło ich ofiarności i miłosierdziu. Oby wszyscy udział w nim wzięli, chociażby tylko jak najdrobniejszemi datkami, aby przez podział na wszystkich, ciężar ich nie był tak dotkliwym i by na wszystkich spłynęła łaska Chrystusa, zmazała grzechy ich i innych udzieliła im darów, boć Jego to państwa bronić chcemy.

Rozporządzamy tedy, aby corocznie i to w dniu, w którym wszędzie obchodzoną bywa tajemnica objawienia się Pana zbierano datki tytułem jałmużny na poparcie rzeczonego przedsięwzięcia. Święto owe wybraliśmy zaś przed wszystkiemi innemi, ponieważ w dniu tym syn Boży po raz pierwszy objawił się poganom, ukazując się magom, którzy z powodu tego słusznie przez poprzednika Naszego, świętego Leona, nazwani zostali pierwiastkami zbawienia i wiary naszéj. Oddajemy się zatém téj pewnéj nadziei, że Chrystus Pan nasz, wzruszony miłością i prośbami dzieci swych, które już wyznają światło prawdy, przez objawienie Bóstwa swego oświeci także i ową tak nieszczęśliwą część ludzkości, i że uwolni ją z błota przesądów, zabobonów oraz z ciężkiéj niedoli, w jakiéj żyje od tak dawna, pogardzana i zapomniana.

Życzymy sobie, aby kwota zebrana w dniu wymienionym w podlegających Twéj juryzdykcyi kościołach i kaplicach, wysłaną została do Rzymu, na ręce św. Konsylium dla szerzenia imienia chrześciańskiego. Zadaniem Konsylium tego będzie kwoty zebrane rozdzielić między misye, które już istnieją, albo w krótce założone zostaną, głównie w celu wyplenienia niewolnictwa. Podział ten nastąpi w ten sposób, że pieniądze złożone przez narody, posiadające własne swe misye antyniewolnicze, tylko tym ich misyom rozdane zostaną. Reszta składek podzieloną będzie przez św. Konsylium na mocy dokładnéj znajomości potrzeb misyjnych i według najlepszéj świadomości pomiędzy misye najuboższe i wskutek tego pomocy potrzebujące.

Nie wątpimy, iż Bóg, tak bogaty w miłosierdzie, przyjmie łaskawie modły nasze za nieszczęśliwych murzynów, ani też o tem, że Ty, czcigodny Bracie, przyczynisz się do obfitego ich spełnienia gorliwie i pracowicie. A ufamy także, że jednorazowa ta pomoc pieniężna, dana przez wiernych na wykorzenienie nieludzkiego handlu i na utrzymanie posłanników ewangielii w okolicach, gdzie handel ten istnieje, nie wyrządzi uszczerbku ofiarności, z jaką zawsze popierali misye, składając datki na istniejący w Lugdunie pod nazwą „A propagatione fidei“ instytut. Temu bowiem dziełu zbawiennemu, które od dawna już polecamy gorliwości wiernych, wypowiadamy i przy téj sposobności nową pochwałę wraz z życzeniem, aby dobroczynną swą działalność rozszerzył jak najdaléj i by jak najpiękniejszemi cieszył się zawsze owocami. Tymczasem udzielam Ci, czcigodny Bracie i powierzonym Twéj arcypasterskiéj pieczy wiernym, miłościwie błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 20 listopada 1890 r., a w 13 roku naszego pontyfikatu.

Leon XIII. P. P.

Obecny stan
kościelno-politycznego ustawodawstwa w Prusach.

(Skreślił dr. Porsch, deputowany do sejmu pruskiego, w październikowym zeszycie: „Archiv für kath. Kirchenrecht“).

(Ciąg dalszy.)

Minister wyznań Gossler, uważał za potrzebne zwrócić najprzód uwagę na to, że nie przez niego, lecz tylko „na mocy królewskiego rozporządzenia może być zniesionym jakiś zakon“. Następnie mówił daléj (str. 1154):

„Powtóre pytano się, jakie zasady istnieją co do wykonywania ustawy z roku 1887. W ogóle, Mości Panowie! wywodzono wtedy tutaj, że ustawa z r. 1887, która doszła do skutku w Izbie panów dopiéro po przebyciu wielkich trudności, miała pociągnąć za sobą *restytucyą in integrum.* Wedle téj zasady postępowano, We wszystkich przypadkach o taką restytucyą pozwolili na nią obydwaj odpowiedzialni ministrowie. Gdzie chodziło o rozprzestrzenienie, tam zasięgano rady mini-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

sterstwa stanu. W tém leżą zatém, jeżeli Panowie chcecie, pewne gwarancye, a jeżeli z tém łączy się bezpośrednio praktyczny wypadek, to jest nim właśnie sprawa Kapucynów. Deput. dr. Windthorst pytał się, co mi zrobili Kapucyni. Nic mi oni nie zrobili. (Wesołość).

Ale Kapucyni, którzy mieli być w Bornhofen, pochodzili z Moguncyi. Moguncki Zgromadzenie nie miało jeszcze nigdy klasztoru w obrębie Prus, lecz cztery klasztory kapucyńskie, jakie przyjęliśmy tutaj znowu, pochodziły z innego domu głównego, który, o ile mi wiadomo, znajduje się w prowincyi nadreńskiéj. A zatem Kapucyni, którzy tutaj dawniéj byli osiedleni, zostali znowu przywróceni, tylko nie w Bornhofen.

Przez to atoli nie jest miejsce pielgrzymki w Bernhofen osierocone, lecz — jak to wołano w czasie rozpraw panu Windthorstowi — przybyli tam Franciszkanie, tak, że wywody w tym kierunku, jakoby katolikom odmawiano ich miejsca pielgrzymki, nie mają, mojém zdaniem, żadnéj istotnéj podstawy. Nie przyniosłem ze sobę listu Biskupa limburskiego; mógłbym p. Windthorstowi powiedzieć poufnie, z jaką radością i wdzięcznością Biskup powitał załatwienie całéj téj sprawy. Że Kapucyni przedstawiają pewne trudności, to nie przyznają ci panowie, którzy znają życie. Nie tylko protestantom, ale i wielu katolickim sferom nie jest ten rodzaj żebrzącego zakonu pożądany. Ich sposób zbierania jałmużny wywołuje częste zatargi. Pan minister spraw wewnętrznych i ja wydaliśmy bardzo ostrożne rozporządzenie; pomimo to niepodobna uniknąć tego, aby odnośni członkowie nie stawali przed sędzią karnym. Nie możemy sędziemu karnemu robić przepisów i dla tego powstawały nieraz nieprzyjemności.

W ogóle istnieje w katolickich kołach przekonanie, że Kapucyni przez wzór, jaki dają swoim brakiem potrzeb, przeważnie w tych okolicach błogo działają, gdzie brak potrzeb wyciska na ludności swoje piętno; przypominam góry i tym podobne okolice. W każdym razie uznaję, że w Bornhofen nie przypuszczono dwóch Kapucynów, jak tego żądano dawniéj, lecz Franciszkanów.

Sprawa Katarzynek została uregulowana przez uchwałę ministeryalną i królewski rozkaz gabinetowy.

Wobec tego chciałbym teraz zwrócić uwagę na to, jak się rozwinęły katolickie zakony, mianowicie na podstawie ostatnich ustaw. Czynię to, aby kilka do tego jeszcze dołączyć uwag. Kiedy ukazała się ustawa z roku 1875, miał Kościół katolicki 955 klasztorów w Prusach. Na mocy ustawy rozwiązano w 1875 roku 340, pozostało 615. Dobrowolnie rozwiązało się 19 a zostało 596

(Ciąg dalszy nastąpi).

Socyalizm a czynny Chrystyanizm

Referat ks. J. S. odczytany na walném zebraniu Bractwa Najśw. Maryi Panny, Królowéj Korony Polskiéj, dnia 8 b. m. we Lwowie.

Ewangelia jest nauczycielką socyalizmu teoretycznego i spokojnego, który nic nie burząc, pobudza ciągle ludzi do coraz lepszego pełnienia miłości bliźniego, który przyniósł światu nieznaną wprzódy chrześciańską wolność, chrześciańską równość, chrześciańskie braterstwo, który natchnął parlament francuzki do ogłoszenia praw człowieka, i sejm czteroletni do konstytucyi 3 maja. Nie mówiąc o zniesieniu niewoli, i dawniejszych zasługach Kościoła w dziedzinie społecznéj, dzisiaj podnosi on głośno chorągiew socyalizmu chrześciańskiego; Ojciec św. Leon XIII przemawiając do świeckich a możnych z różnych krajów, zachęca ich, by się starali o poprawę losu klas pracujących, w Encyklice o socyalizmie z roku 1878, polecił Biskupom zakładanie stowarzyszeń rzemieślników, i to samo powtórzył w Encyklice do Biskupów włoskich z roku 1882. Wielu też Biskupów poleca duchowieństwu, aby w téj sprawie nie tylko uwagę swoją poświęciło, lecz także czynnie pracowało na polu społecznem, zakładając towarzystwa robotników. Nad Renem z natchnienia Biskupa Kettlera, powstała od dawna partya chrześciańskich socyalistów, do któréj duchowieństwo katolickie należy.

Amerykańscy rycerze pracy, których liczba przechodzi już milion, potępieni najprzód przez Biskupów w Kanadzie, lecz protegowani przez 70 Biskupów Stanów Zjednoczonych i przez Stolicę apostolską, która poleciła cofnąć cenzury kanadyjskie, mają bezwątpienia socyalistyczny charakter, i pokojowym sposobem zmuszą kapitał do kontentowania się mniejszym zyskiem na korzyść robotników, uratują Stany Zjednoczone od zaburzeń anarchicznych. Jako przykład zajęcia się socyalizmem służyć mogą pytania, które Biskup z Namur podał duchowieństwu swemu, aby były rozstrząsane na konferencyach dekanalnych: 1) jakie przyczyny wywołały kwestyą socyalną, zagrażającą dziś nieomal wszędzie porządkowi publicznemu. 2) Jakich środków przeciw temu użyć by można. 3) O ile i w jaki sposób duchowieństwo powinno brać udział w walce niezbędnéj dla ocalenia społeczeństwa.

Podobnie wystąpił w roku bieżącym ks. Biskup wrocławski, a ks. Biskup padewski natychmiast przez Ojca św. pochwalony, założył towarzystwo, zajmujące się rozstrząsaniem kwestyi społecznych.

Koroną tych usiłowań był międzynarodowy kongres katolicki w sprawach robotniczych, zebrany we wrześniu b. r. w Leodyum, a poprzedzony listem Ojca św. do Biskupa w Leodyum, w którym Głowa Kościoła wyraża swą radość, iż sprawa biednéj i wyzyskiwanéj klasy społeczeństwa, przyjdzie pod obrady międzynarodowego areopagu. Z pośród rezolucyi tego kongresu wymieniamy niektóre. Co do odpoczynku niedzielnego uchwalono punktów 8, a nadto, że jest rzeczą pożądaną, aby przyjęto granicę wieku co do zatrudnienia dzieci w zakładach przemysłowych rok 14, aby dla chłopców aż do roku 18-go i dla robotnic wszelkiego wieku czas trwania pracy nie przenosił 10-ciu godzin dziennie itd.

Wszyscy prawie monarchowie i parlamenty pracują obecnie nad polepszeniem socyalnych stósunków, a stronnicy kapitału niechcącego uczynić żadnych ustępstw nazywają Leona XIII i Wilhelma II socyalistami, lecz dobrze jest przypomnieć, że ten ostatni podjął tylko program dr. Windthorsta i katolickiego stronnictwa w parlamencie niemieckim.

II. Lecz jest i inny socyalizm anarchiczny ze szkołą Prudhome'a, Bakunina, Marxa, Mosta, który chce wszystko odebrać, lub wszystko wywrócić, pragnie kataklizmu podobnego, jaki był przy upadku państwa rzymskiego, jaki zapanował w czasie terroryzmu we Francyi lub w czasie komuny w roku 1871, która wolała wszystko zburzyć, niż żeby miało się cokolwiek pozostać, coby jéj nie podlegało. Podobne są zachcenia nihilizmu rosyjskiego, który sam wyznaje, że jego zadaniem nie jest budować, lecz tylko burzyć. Z prawéj i z lewéj strony, ze wschodu i zachodu zawisły czarne chmury, i zdaje się, że lada chwila cyklony i orkany socyalizmu anarchicznego, tu i owdzie burzyć będą cywilizacyą. Bezpośrednio nad nami niebo jeszcze pogodne, ale któż ręczyć może, czy wiatr wschodni lub zachodni nie napędzi nam tych chmur burzami brzemiennych. Wiele smutnych rzeczy, pisze w ostatniéj encyklice swojéj Leon XIII, doświadczyło nasze stulecie i nie wiemy, czy nas nie czeka coś jeszcze gorszego. Zachodzi więc pytanie, jakim sposobem możnaby się uchronić od niebezpieczeństw możliwego kataklizmu. Kościół katolicki bierze się do pracy i radby socyalizmem chrześciańskim pokonać socyalizm anarchiczny, ale znaczna część rzemieślników i robotników nie daje się obecnie zaciągnąć do stowarzyszeń katolickich, i hierarchia sama jedna nie zażegna téj burzy, podobnie jak nie zażegnała jéj na końcu przeszłego wieku w katolickiéj podówczas Francyi, ani w czasie komuny, ani nawet w najnowszych rozruchach w katolickiéj Belgii. Są i inne czynniki, które współdziałać mogą i powinny; poświęcimy im słów kilka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od komisyi redakcyjnéj Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło dnia 8 b. m. w południe posiedzenie pierwsze po zebraniu się obu Izb Rady państwa na zimową sesyą. Przewodniczący pan *Jaworski* zagaiwszy obrady i powitawszy członków Koła, przedstawił im nowo wstępującego do Koła posła Sokołowskiego. Następnie w kilku gorących słowach oddał cześć zmarłemu posłowi Machalskiemu, który jeszcze w 1848 i 1849 roku zasiadał w Sejmie konstytucyjnym Rzeszy Rakuzkiéj, a następnie po przerwie przeszło trzydziestoletniéj wybrany był przed czterema laty posłem do Izby poselskiéj Rady państwa. Koło upoważniło przewodniczącego do przesłania w jego imieniu listu kondolencyjnego rodzinie zmarłego posła.

Koło poselskie polskie obradowało następnie nad przedmiotami będącemi na porządku obrad najbliższego posiedzenia Izby poselskiéj. Ponieważ jednym z pierwszych przedmiotów będą wybory do kilku komisyi izbowych w miejsce zmarłego posła Machalskiego i w miejsce posła Bobrzyńskiego, który złożył mandat poselski, przeto przystąpiło Koło do wyznaczenia z swego grona kandydatów na członków tych komisyi izbowych. Wyznaczono: do komisyi budżetowéj posła Pinińskiego, do komisyi szkólnéj posła Sokołowskiego, do komisyi o języku urzędowym posła ks. Ruszkę, do komisyi prawniczéj posła Roszkowskiego, do komisyi zajmującéj się reformą ordynacyi wyborczéj posła Wodzickiego, do komisyi rozstrząsającéj projekt nowego kodeksu karnego posła Bartoszewskiego.

Roztrząsając daléj sprawy będące na porządku obrad posiedzenia Izby, Koło uchwaliło głosować, zgodnie z wnioskami komisyi izbowéj, sprawdzającéj wybory poselskie, za zatwierdzeniem wyboru posłów: Tomisława Rozwadowskiego, Kazimierza Zaremby, Alberta Potulińskiego i Antoniego Supuka. — Daléj uchwaliło Koło głosować w Izbie poselskiéj: za rezolucyą, wzywającą rząd do zreorganizowania i uzupełnienia naczelnéj Rady sanitarnéj, oraz za innemi wnioskami przedłożonemi przez sanitarną komisyą izbową; za wnioskami komisyi izbowéj, rostrząsającéj sprawy tyczące się nietykalności poselskiéj, która wniosła poprawki do odnośnéj ustawy. Wreszcie postanowiono głosować za projektem ustawy rostrząśnionéj już przez komisyą izbową co do dobrowolnego zakładania kas wsparcia dla chorych, dla wdów, sierót i dla inwalidów.

Po powzięciu chwał co do przedmiotów będących na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiéj, toczyły się obrady nad sprawami poruszonemi przez wnioski posłów. Poseł *Roszkowski* przedstawiwszy, że Rada miasta Lwowa uchwaliła dać kwotę 30,000 złr. jako ofiarę ze swéj strony na założenie wydziału medycznego w uniwersytecie lwowskim i darować grunt mający wartość blizko stu tysięcy złr. pod budynki dla tego wydziału potrzebne, wniósł, ażeby Koło polskie, które już od lat kilku gorliwie popiera sprawę uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym, wyznaczyło oddzielną komisyą, któraby się tą sprawą zajęła. Rozwinęła się obszerna nad tą całą sprawą dyskusya, w któréj zabierali głos: obecny na posiedzeniu minister Zaleski i posłowie Czerkawski, Chrzanowski, Rutowski, Jaworski, Lewakowski Karól, Niemczynowski, Biliński, Czartoryski. — Minister Zaleski udzielił objaśnień, że rząd a mianowicie minister oświaty Gautsch trwa stale przy zamiarze uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym i przedsięweźmie to zaraz jak tylko ukończonem zostanie uposażenie uniwersytetu Jagiellońskiego a mianowicie jego wydziału medycznego klinikami i zakładami nieodzownemi dla tego wydziału. Poseł *Czerkawski* i inni przedstawiali, że nie trzeba czynić zależnem rozpoczęcie zakładania wydziału medycznego we Lwowie od ukończenia uposażenia wydziału medycznego w Krakowie potrzebnemi zakładami. Poseł *Chrzanowski* popierając to, przedstawił, że uniwersytet jagielloński i jego wydział medyczny uposażyć należy jeszcze wielu zakładami, aby go postawić pod tym względem na równi z wielkiemi uniwersytetami; ale to w niczém przeszkadzać nie może założeniu wydziału medycznego we Lwowie; wnosi więc, aby sprawę poruszoną przez posła Roszkowskiego poruczyć komisyi parlamentarnéj Koła, któréj zadaniem porozumiewać się z rządem i ze stronnictwami w Izbie co do prowadzenia uchwał przez Koło.

Poseł *Jaworski* zaproponował, aby prezydyum Koła lub komisya parlamentarna wraz z wnioskodawcą udała się do ministra oświaty w celu zasięgnięcia wiadomości o położeniu téj sprawy i jéj poparcia. Poseł *Lewakowski* Karol przedłożył wniosek, aby Koło uchwaliło, „że po 1) trwa przy powziętéj uchwale co do założenia fakultetu medycznego we Lwowie; po 2) aby komisya parlamentarna porozumiała się z innemi klubami co do sposobu przeprowadzenia założenia fakultetu medycznego we Lwowie już w bieżącéj sesyi i wstawienia przez rząd już w b. r. potrzebnéj na to kwoty w budżecie. Pos. *Jaworski* przedstawiał niemożliwość wykonania drugiéj części wniosku posła Lewakowskiego, który ją następnie cofnął, a poseł *Czerkawski* wykazał zbyteczność pierwszéj części, gdyż Koło polskie polecając swojéj komisyi parlamentarnéj, aby tą sprawą zajęła się gorliwie, dowodzi faktem, że trwa przy uchwale, którą już kilkakrotnie powzięło. Poseł *Roszkowski* zgodził się na wniosek pp. Jaworskiego i Chrzanowskiego, a po zamknięciu rozpraw, Koło ponawiając uchwałę, poleciło komisyi parlamentarnéj, aby wraz z wnioskodawcą udała się do ministra oświaty i przedsięwzięła odpowiednie kroki celem posunięcia naprzód sprawy założenia wydziału medycznego we Lwowie.

P. *Niemczynowski* przedłożył petycyą Izby handlowo-przemysłowéj lwowskiéj do Koła polskiego wystósowaną o poparcie postulatów w téj petycyi wyrażonych co do zmian w projekcie ustawy regulującéj przemysł budowlany. Przewodniczący *Jaworski* i przedkładający petycyą poseł Niemczynowski wyrazili ubolewanie, że Izba handlowo-przemysłowa lwowska nieco zapóźno teraz w grudniu r. b. petycyą wystósowała, albowiem komisya izbowa rostrząsająca projekt ustawy regulującéj przemysł budowlany nie tylko ukończyła już swoją pracę, ale cały projekt wraz z wnioskami przedłożyła Izbie poselskiéj. Koło na wniosek posła Niemczynowskiego petycyą tę przekazało polskim członkom odnośnéj komisyi, aby ją rostrząsnęli i przedłożyli Kołu poprawki do ustawy, które należałoby wnosić przy uchwalaniu téj ustawy przez Izbę poselską.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu niemieckiego.

(38 posiedzenie.)

Berlin, 10 grudnia.

Początek o godzinie $1^1/_4$.

Przy stole Rady związkowéj panowie: *Caprivi, bar. Marschall, bar. Maltzhan*, i inni.

Przy obradach nad etatem pierwszy głos zabiera

deputowany *hr. Behr* (wolnokons.), który zachęca do największéj oszczędności.

Deput. *dr. Windthorst* dowodzi, iż chwilowo nie należy naruszać systemu celnego, ani ceł rólniczych także, gdyż one są koniecznością dla rólnictwa. Dopóki się nie wykaże, w jaki sposób zamierza się gdzieindziéj urządzić dochody państwa, dopóty nie można żądać opuszczenia ceł. Mówca przechodzi potém do ustawy o zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdatności do pracy, o któréj powiada, iż wprawdzie występował przeciwko niéj, lecz obecnie żąda jéj wykonywania. Jednakże należy się strzedz, by nie wstąpić na drogę, na jaką chce wejść deputowany Bebel, gdyż prowadzi ona do socyalnéj demokracyi. Mówca chciałby się dowiedzieć bliższych szcze-

---

(9)

RECHA

przez

Dorotę Gerard.

(*Tłómaczyła z oryginału angielskiego St. K.*)

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 283).

Trzecim gościem była kobieta, stara żydówka 70-letnia, z czarnemi oczami, bez zębów i chodząca o kiju. Teodor niegdyś pożyczył od niéj 300 florenów a teraz był jéj winien 800; miała ona także wnuczkę, którą Teodor przez pewien czas podziwiał, ale któréj czarne loki i śmiałe spojrzenie wkrótce go znudziło.

Zachowanie się staréj Goldy Silberowéj, gdy usłyszała, że porucznik Borkam miał zostać właścicielem 400,000, różniło się od zachowania tak Samuela Lieblicha, jak Joba Spiegelglasa. Nie rozpaczała, jak wysoki żyd i nie okazywała téż wcale skłonności do uwag pełnych podziwu, jakie głosił mały żydek, dostała po prostu napadu takiéj hysterycznéj wściekłości, że Teodor zaczął obawiać się, iż atak apopleksyi położy koniec téj scenie.

— To już czwarty raz! — krzyczała, trzęsąc się konwulsyjnie i trzymając się stołu, — to już czwarty geszeft, który mi popsuł! To nie do zniesienia!

— Kto pani popsuł geszeft? — zapytał Teodor w niemiłém oczekiwaniu odpowiedzi.

— Gedalje Wolf! — wołała Golda Silber, drapiąc powietrze paznogciami.

Teodor nie był zabobonny, ale trzecia wzmianka tego nazwiska przejęła go dreszczem.

— To zaczyna być nudne, — powiedział sam do siebie, — kiedy Golda Silber odeszła, nie pożyczywszy mu 200 florenów. Dla czego nie mogła mu ich pożyczyć, tego nie umiała powiedzieć jasno — być może, że dla tego, iż napad nie minął całkiém — to tylko pewna, że okazała się bardzo stanowczą, mówiąc o niemożliwości układu.

— Mimo to nie pójdę do niego! — odezwał się Teodor głośno, uderzając ręką w stół. Gedalje Wolf był jedynym lichwiarzem w mieście, z którym Teodor nie miał żadnych interesów. Był on ogólnie uważany za najniebezpieczniejszego żyda w mieście; tylko zupełnie zrozpaczeni ludzie przychodzili do niego sami ze siebie, jakkolwiek wszyscy oficerowie wpadali ostatecznie w jego szpony, czy chcieli lub nie. Jego szczęśliwie dokonywane manewra w pożyczaniu pieniędzy i po części długość jego szyi i kształt nosa zyskały mu nazwę „ptaka drapieżnego.“ Teodor unikał go więcéj instynktywnie, niż świadomie; schodził mu z drogi po prostu z powodu nieprzezwyciężonego wstrętu, jakiego doznawał na jego widok i nie mógł patrzeć na twarz Gedaljego Wolfa, aby nie być prześladowany myślą, że gdzieś w pobliżu musi się znajdować padlina.

Tego popołudnia przechodził przez Adamówkę, ulicę, na któréj Gedalje Wolf miał swój handel; Gedalje stał na progu. Charakterystycznem było to, że Gedalje Wolf zdawał się nigdy nic nie robić a jednak robił więcéj, aniżeli najbardziéj zapracowany i zadyszany żyd w Horodence. Teodor nie mógł powstrzymać się od rzucenia gniewnego spojrzenia na ulicę i w téj chwili przekonał się, że Gedalje Wolf śledził go uważnie. Natychmiast zaczął gwizdać najweselszą piosenkę operetkową, jaką znał i ostentacyjnie poszedł na drugą stronę ulicy. Ale właśnie na skręcie ulicy, pod pozorem przeczytania ogłoszenia, przylepionego na murze, stanął i spojrzał przez ramię. Gedalje Wolf ciągle go obserwował.

Następnego dnia i znowu następnego ponowił swe usiłowania o zdobycie 200 florenów, których potrzebował.

Przez ten czas zamieniło się to u niego raczéj w kwestyą uporu, aniżeli konieczności. Tajemnicze przeszkody, jakie spotykał, pobudziły młodzieńca do zdwojonych usiłowań. Próbował szczęścia u każdego żyda po kolei, odbywały się najrozmaitsze sceny i podawano najrożnorodniejsze przyczyny odmowy, ale skutek był niezmiennie ten sam.

Ani jeden rewers z podpisem Teodora nie pozostał w posiadaniu pierwotnego wierzyciela a na pytanie „komu został sprzedany?“ otrzymywał stereotypową odpowiedź „Gedaljemu Wolfowi.“ Nie było ani jednego żyda w mieście, któryby był chciał albo mógł pożyczyć 200 florenów; ani jednego — z wyjątkiem Gedaljego Wolfa.

— Gedalje Wolf! zawsze ten Gedalje Wolf! — krzyknął Teodor na faktora, którego posłał do miasta na poszukiwanie pieniędzy, a który powrócił z tą odpowiedzią.

— Czy Gedalje Wolf sam jeden tylko wypożycza pieniądze w mieście? Co im się wszystkim stało? Czy dla nich pewność niedostateczna? Czy nie umieją czytać prostego pisma? Cztery kroć sto tysięcy jest tam napisane dość wyraźnie. Ale poczekaj, dam sobie radę bez nich wszystkich!

Teodor pod wrażeniem chwili usiadł z zamiarem napisania do dr. Fichtera i poproszenia o 200 florenów na poczet owych 400,000, które miał dostać za pół roku. Napisał już pół strony, gdy w tém przyszła mu myśl pewna do głowy i odłożył pióro. Zwracać się z taką prośbą do wykonawcy woli stryja, znaczyłoby to przyznawać, że miał długi; przyznanie się do długu mogłoby nie zgadzać się z owemi warunkami, a to mogłoby znowu przyprawić go o utratę majątku. Jasną więc było rzeczą, że nie mógł pisać do dr. Fichtera. Sprawa zaczynała być śmieszną. Im więcéj rozmyślał nad szczególnością przypadku, tém bardziéj wzrastały jego obawy. Co znaczył ten potajemny spisek przeciw niemu? Dla czego wszystko popychało go do człowieka, którego najbardziéj pragnął uniknąć? Przypuściwszy nawet, że zgodnie z uwagą, jaka się wymknęła Jobowi Spiegelglas w rozdrażnieniu, Gedalje Wolf istotnie niewytłómaczonym sposobem dowiedział się wcześniéj o spadku, to mogłoby to tłómaczyć wykupywanie jego rewersów, lecz jak sobie tłómaczyć to dziwne postępowanie lichwiarzy w Horodence? — ich jednomyślne i najoczywistsze postanowienie nie pożyczania mu owych 200 florenów? Teodor przypomniał sobie wyraz twarzy Gedaljego Wolfa w dniu, w którym stał przed drzwiami sklepu, przypatrując mu się i natychmiast zaczął nucić pod nosem tę samą aryą, którą śpiewał przy téj sposobności, jak gdyby chciał się pozbyć jakiego natarczywego uczucia. Nie spostrzegł się wcale, lecz kiedy wstał z krzesła, wyciągnął obiedwie ręce z gestem człowieka, który chce się uwolnić od czegoś, co go przygniata, od ciężaru, co go tłoczy, albo od sieci, w którą się zaplątał.

Tego samego dnia po południu Teodor przechodził znowu przez Adamówkę. Mógł był ominąć ją, gdyż miał do wyboru dwie drogi do domu z restauracyi, w któréj zwykle jadał obiady; ale kiedy doszedł do miejsca, gdzie się krzyżowały te drogi, uległ nieprzepartéj ciekawości, aby się przekonać, czy Gedalje Wolf będzie znowu stał jak ostatnim razem i dla tego wszedł w rzeczoną ulicę.

Gedalje Wolf stał znowu przed drzwiami, nic nie robiąc, albo raczéj stał jeszcze, gdyż wyglądał, jak gdyby się nie był wcale ruszał z miejsca. Wtenczas powietrze wiosenne było ostre, stał więc z rękami ukrytemi w rękawach chałata, dzisiaj znowu powietrze było chłodne i ręce jego w ten sam sposób były zabezpieczone. Teodor byłby mógł przysiądz, że przez ten przeciąg czasu nie wyszły wcale ze swego ukrycia. Tym razem Teodor znajdował się na drugiéj stronie ulicy, ale spojrzał wyzywająco na Gedaljego Wolfa — ich oczy spotkały się. Teodor czuł, że to było wyzwanie. Poszedł prosto daléj. Twarz jego nie zmieniła wyrazu, dopóki nie doszedł do skrętu ulicy, potém stanął i odwrócił się. Wstydził się sam za siebie. Drugi to raz w życiu wstydził się za siebie. Pierwszy raz było to, kiedy się wzbraniał przeskoczyć dosyć wysoki płot. Nie było potrzeba przeskakiwać go i tłómaczył się sam przed sobą, że unikał skoku ze względu na konia, lecz to uniewinnienie nie zadawalniało go i przez całą drogę do domu prześladowała go myśl, że to może było drobnostką. Z tą wątpliwością wiedział, iż nie będzie mógł zasnąć, i aby się uspokoić, nawrócił konia, w chwili kiedy dojeżdżał do drzwi stajni i pogalopował pięć mil (angielskich) napowrót, przesadził ogrodzenie i powrócił do domu zapóźno na obiad, lecz pocieszony myślą, iż sen będzie miał nieprzerwany. Właśnie dochodząc do rogu ulicy, Teodor przypomniał sobie to zdarzenie i kiedy stanął na skręcie, zwrócił się zupełnie w ten sam sposób, z tym samym wyrazem twarzy, co wówczas, kiedy wracał do owego płotu, który ominął.

Gedalje Wolf nie był wcale zdziwiony, widząc go nadchodzącego. Kiedy Teodor doszedł do drzwi, usunął mu się spokojnie z drogi, wyjął rękę z rękawa, zapraszając do wejścia. Wracając, Teodor nie miał wyraźnego zamiaru wejść do domu Gedaljego Wolfa, ale ku swemu zdziwieniu przekonał się, że to było nieuniknione.

Handel był obszernem kwadratowém miejscem, częścią sklepem korzennym, częścią płociennym z szeleszczącemi materyałami piśmiennemi i głośno brzęczącemi towarami szklanemi. Dwóch żydowskich podrostków usługiwało kupującym za kramnicą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gółów o rodzaju krytycznego położenia, o którém słyszał na ostatniém posiedzeniu. Dowodzi to — zdaniem mówcy — że należy być nadzwyczajnie oględnym z finansami i nie należy ani jednéj części etatu zostawić bez skreśleń, kraj nie może ponosić większych ciężarów.

Sekretarz stanu br. *Maltzahn* zapewnia, że zasada klauzuli Frankensteina nie ma być naruszoną, lecz że trzeba zadosyćuczynić uwydatniającéj się praktycznéj potrzebie. Gdyby Izba inny znalazła sposób, możnaby się porozumieć. W sprawie trzyprocentowéj pożyczki odpowiada sekretarz stanu dr. Windthorstowi, że konsorcyum żądało tylko trzyprocentowéj stopy i rządowi pozostał wybór albo się poddać, albo odroczyć pożyczkę.

Dep. *dr. Frege* (kons.) nie jest zadowolony z całéj sprawy pożyczkowéj. Zwraca się on następnie przeciwko zaczepkom skierowanym przeciwko polityce ceł ochronnych, a mianowicie zbożowych. Z etatu wojskowego nie chce stronnictwo mówcy skreślać wiele; jako nowe źródło dochodów poleca on oprócz przywrócenia wartości srebra także monopol od zapałek.

Dep. *Scipio* (nar. lib.) nie uważa, aby potrzeba było skreślać wiele z etatu.

Dep. *Rickert* (wolnom.) w długich wywodach zaczepia rólników, upomina do oszczędności i przeczy temu, aby wczorajsze uwagi dep. Richtera o układach celnych z Austryą mogły utrudnić owe pertraktacye, jak to twierdził kanclerz.

Na to odpowiada kanclerz *Caprivi*, podając krótką treść mowy austryackiego dep. Plenera i poleca p. Rickertowi, aby rozważył, z któréj strony wygłoszono mowy, na których austryacki poseł opiera swe zdanie.

Ponieważ przy dzisiejszych rozprawach wypowiedziano wiele zapatrywań, które zasługują na odpowiedź, przeto dr. *Windthorst* proponuje, aby posiedzenie odroczyć, na co się téż Izba zgadza.

Następują osobiste wzmianki depp. dr. *Fregego*, *Richtera* i dr. *Windthorsta*.

Przyszłe posiedzenie jutro o godzinie 1. (Dalszy ciąg pierwszych obrad nad etatem; memoryał odnoszący się do wykonania ustawy pożyczkowéj; podatek od cukru).

Koniec o godzinie ½ do 6.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 grudnia.

(Sytuacya w Wiedniu. — Z Węgier. — Kronika.)

(—) Bieżąca sesya Rady państwa ukończy się już 18 b. m. Izba poselska odbędzie już tylko 4 posiedzenia. Od dziś za tydzień na porządku dziennym Izby stanie wniosek rządowy, dotyczący uchwalenia prowizorycznie budżetu na 4 miesiące przyszłego roku. Odnośny, powtarzający się co roku wniosek, zwykle bywa przyjętym bez rozpraw. Tym razem przewidują długie rozprawy. Jeżeli bowiem istotnie głos zabierze dr. Edw. Gregr, to nie będzie milczał dr. Rieger, a wtedy niezawodnie także przemówi p. Plehner. Będziemy więc znowu mieli długą dyskusyą o wiecznéj kwestyi niemiecko-czeskiéj. Co powiedzą n. p. Gregr, Rieger i Plehner, to wszyscy wiemy z góry. Natomiast zachodzi pytanie, czy też przemówi hr. Taaffe? Powodów do tego byłoby aż nadto. Ale prezes gabinetu nie lubi popisów oratorskich. Woli czynić, niż mówić. W téj chwili też nic go nie zmusza do odezwania się. Wprawdzie przywódzcy lewicy w ostatnich czasach bardzo dobitnie wygłosili zasadę, że ponieważ zawarta pod auspicyami hr. Taaffego ugoda niemiecko-czeska upadła, według wszelkich prawideł logiki hr. Taaffe powinien ustąpić. To nie tylko oświadczył przed kilku dniami namiętny zawsze p. Plehner, ale także w ten sposób wyraził się świeżo na zjeździe Niemców morawskich w Znojmie baron Chlumecky, były minister, pierwszy wiceprezydent Izby poselskiéj, pozostający w ścisłych związkach z kołami dworskiemi. Czy jednak hr. Taaffe chociaż pośrednio zechce odpowiedzieć na te wywody, to pytanie.

W Izbie poselskiéj sejmu węgierskiego *kwestya metryk* temi dniami ponownie stanie na porządku dziennym i to z powodu 400 petycyi, nadesłanych sejmowi a domagających się cofnięcia rozporządzenia hr. Csakiego z 26 lutego, względnie zmiany ustawy z r. 1868. Tymczasem Kardynał Prymas *Simor*, Arcybiskup ostrzyhoński, w rozmowie z pewnym redaktorem peszteńskim, zaznaczył, że duchowieństwo katolickie żadną miarą nie może się zastósować do owego rozporządzenia ministra oświaty. Kardynał-Prymas skonstatował także, że wszelkie teraźniejsze trudności są skutkiem *denuncyacyi* pastorów protestanckich, którzy nieustannie donosili rządowi o chrzcie dokonanym przez duchownych katolickich (na dzieciach, które według ustawy z r. 1868 mają należeć do wyznania protestanckiego), podczas gdy duchowni katoliccy ani razu nie denuncyowali z tego samego powodu pastorów protestanckich, chociaż ci ochrzcili już i zapisali do metryk swoich *tysiące* dzieci, które według owéj ustawy należą do kościoła katolickiego. Istotnie protestantyzm w Węgrzech obecnie występuje „nastojaszczo“, zapominając zupełnie o potężnéj sile wewnętrznéj, jakiéj Kościół katolicki dowiódł w Niemczech nawet wobec tak żelaznego przeciwnika jak ks. Bismarck.

Temi dniami uwięzionym tu został 59-letni hr. Franciszek *Sickingen* pod zarzutem oszustwa, jakiego się dopuścił na wdowie pani Bäcker, od któréj pod pretekstem, że niebawem zostanie księciem Bułgaryi (!!) wyłudził około 20,000 fl. Hr. Franciszek jest ostatnim po mieczu potomkiem owego rycerza Franc. Sickingena, który na początku 16 stulecia razem z sławnym włóczęgą i warcholem Ulrykiem von Hutten pierwszy wystąpił zbrojnie pod sztandarem Lutra. Uwięziony potomek jego strwonił dość znaczny majątek i już od kilku lat żył z samych śmiałych wybiegów.

Znany przywódzca lewicy *dr. Herbst* dziś obchodzi 70 rocznicę swych urodzin i z tego powodu otrzymał powinszowania od dr. Smolki, ministrów, i od różnych klubów i stowarzyszeń lewicy. P. Herbst był ministrem sprawiedliwości tylko od roku 1868 do 1870. Główną natomiast działalność rozwinął jako mówca parlamentarny bardzo zdolny, zwłaszcza w krytycznéj analizie, którą stawał się niewygodnym nie tylko różnym gabinetom prawicy, lecz pono więcéj jeszcze swemu własnemu stronnictwu. Jest on niejako uosobnieniem nałogu negacyi i rozkładu, zresztą przyzwoity człowiek, który się nie skompromitował brudną chciwością, jak kolega jego Giskra.

Na ustroniu niemal pustelniczém, w oddaloném o milę od stolicy Perchtolsdorf, wczoraj obchodził 80 rocznicę swych urodzin sławny niegdyś profesor medycznego fakultetu tutejszego i nie mniéj sławny z oryginalności Józef *Hyrtl*. Wszechnica tutejsza, stowarzyszenia lekarskie, liczni byli uczniowie sławnego profesora pospieszyli złożyć mu z tego powodu powinszowania, na które jubilat po niemiecku i po łacinie odpowiadał z wielką werwą.

Cesarzowa *Elżbieta* zwiedziła dziś szpital w okręgu an der Wien.

Przedwczoraj umarła tu w 76 roku życia najstarsza córka kanclerza ks. Metternicha, księżniczka Hermina, siostra honorowa sabaudzkiego stowarzyszenia pań.

Na cześć antisemickiego posła na sejm niemiecki *dr. Böckla* odbył się tutaj pod przewodnictwem p. Verganiego, wydawcy „Deutsches Volksblatt“ zjazd antisemicki a potém bankiet.

ZIEMIE POLSKIE.

* Według wiadomości, zebranych przez ministeryum spraw wewnętrznych, ilość gruntu w gubernii wołyńskiéj, będącego w roku 1865 w posiadaniu Rosyan, wynosiła 167,000 dziesiat., Polaków 2,776,000 dziesiatyn, żydów 30,000 dziesiatyn, Niemcy nie posiadali ani jednéj dziesiatyny, W roku 1887 Rosyanie posiadali 865,000 dziesiatyn, Polacy 1,162,000, żydzi 42,000 dziesiatyn, Niemcy zaś 242,000 dziesiatyn.

NIEMCY.

* Berlin, 10 grudnia. Konferencya szkólna obradowała dzisiaj nad kwestyą, czy należy pomnożyć lub ograniczyć naukę łaciny i czy zmniejszyć ogólną liczbę godzin. Przy tém mają być szczególnie uwzględnione pytania cesarskie co do ułożenia planu nauki i ustanowienia nowéj metody nauczania. Dyskusyą nad tym przedmiotem połączono z rozprawami nad zatrzymaniem istniejących rodzajów szkół.

— „*Magd. Ztg*“ donosi, że rząd zamierza stanowczo zniżyć cła rolnicze do wysokości, jaką miały przed ostatniem podwyższeniem cła, to jest przed rokiem 1887. „Nordd. Allg. Ztg“ podaje tę samą wiadomość.

— *Komisya procederowa* sejmu rozpoczęła dziś obrady i przyjęła trzy pierwsze paragrafy projektu prawie bez zmiany.

— *Wybór* dep. Frickenhansa uznała komisya dla rugów wyborczych za nieważny.

„*Freis. Ztg.*“ pisze: „Petycye przeciwko zniesieniu ustawy przeciw Jezuitom pochodzą, jak się dowiadujemy, wszystkie od „ewangelickiego związku,“ owego stowarzyszenia, które od lat wielu już w sposób nienawistny stara się podniecać wyznaniowe przeciwieństwa.“

— *Stronnictwo* socyalno-demokratyczne parlamentu ukonstytuowało się na nowo, wybierając do zarządu deputowanych Bebla, Meistra i Singera.

— *Do komisyi* patentowéj należy z Koła polskiego poseł nasz p. Zygmunt Dziembowski.

— *U kanclerza* odbył się w sobotę dyplomatyczny obiad, na który było zaproszonych 48 uczestników, składających się z wysokich dostojników cywilnych i wojskowych.

— *Rada kolejowa* postanowiła polecić rządowi zniżenie taryfy od węgli i innych materyałów palnych.

— *Przy wyborach* do rady miejskiéj w Lipsku ponieśli socyalni demokraci zupełną klęskę.

— *Ks. Bismarck* przybędzie w tych dniach do Friedrichsruh.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 11 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił ministra Wedella do noszenia nadanego mu wielkiego krzyża książęcego orderu brunświckiego Henryka Lwa.

---

* **Na pomnik względnie anniwersarz** ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: Ks. dziekan Michalak z Droszewa 23 marki, które złożyli: ks. Michalak 3 marki, ks. Echaust 3 m., ks. Włoszkiewicz 3 m., ks. Wróblewski 3 m., ks. Piotrowski 3 m., ks. Sikorski 3 m., ks. Gregorowicz 3 m, Tadeusz Bronikowski z Chotowa 2 marki.

Razem z poprzedniemi 316 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś komedya Bałuckiego „Klub kawalerów“.

Ceny zniżone.

W sobotę na benefis p. Kaźmirza Królikowskiego tragedya Szekspira „Hamlet“.

Zwracamy uwagę Publiczności na benefis p. *Kaźmierza Królikowskiego*, który postanowił wskrzesić tak dawno już na scenie naszéj niewidzianego „Hamleta“, co zapewne lubownicy sztuki poważnéj powitają z zadowoleniem. Mamy nadzieję, że publiczność nie poskąpi zasłużonemu a wielce sympatycznemu artyście uznania i że teatr w sobotę będzie przepełniony.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta co dzień rano od godziny 10 do 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych, ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.
Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu rady miejskiéj uchwalono rozpisać konkurs na wakującą posadę pierwszego burmistrza; ostateczny termin zgłoszeń oznaczono na 1 lutego 1891.

* **Zwracamy uwagę** na dołączony do dzisiejszego numeru „Kuryera“ „Katalog gwiazdkowy“ księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu, obejmujący nader cenne wydawnictwa odpowiednie na podarki gwiazdkowe, jako to: „Grottgera Wojnę“ (W dolinie łez), W. Pola „Pieśń o ziemi naszej“ z ilustracyami Kossaka, „Dzieje Rzeczypospolitéj polskiéj“ J. Moraczewskiego, „Malowniczy opis Polski“ itd., wszystkie po cenie zniżonéj.

* **Członków** miejscowéj kasy chorych nr. 5, zatrudnionych w zawodzie krawieckim uwiadamiamy niniejszém, iż z dniem 1 stycznia 1891 r. świadectwa choroby wydawać będzie nasz kasyer, p. W. Kosmowski, Zamkowa ulica nr. 5, a nie, jak dotąd, wspólne biuro meldunkowe, przy Nowéj ulicy nr. 10. Godziny biurowe naszego kasyera są: w dniach powszednich od 8 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu, w niedziele i święta rano od 8 do 9. Składki do kasy chorych przyjmować będzie odtąd tylko w dni powszednie od 8 do 1 przed południem.

Zarząd miejscowéj kasy chorych nr. 5.
Chojnacki, przewodniczący. *A. Konarski*, pisarz.

* **Wczoraj** wieczorem około godziny 5½ wybuchł ogień na strychu domu przy ulicy św. Wojciecha nr. 25. Spostrzeżono to dopiero wtenczas, gdy płomienie już się na zewnątrz wydobywać poczęły i zaalarmowano straż pożarną, która po dłuższych wysiłkach ogień ugasiła.

* **Według** spisu ludności w dniu 1 b. m. liczył: Swarzędz 3160 dusz i to zamieszkałych i obecnych 1463 osób płci męzkiéj a 1681 płci żeńskiéj; zamieszkałych i chwilowo nieobecnych 7 osób płci męzkiéj i 9 płci żeńskiéj; chwilowo obecnych było 11 osób: 7 płci męzkiéj, 4 płci żeńskiéj. W r. 1885 było 3100 dusz, wzrost wynosi 60 dusz. Z 3160 mieszkańców jest 1620 katolików (738 m. 882 ż.), 1073 ewangelików (512 m. 561 ż.), 465 żydów (220 m. 235 ż) — Zbąszyń: 3110 dusz (w r. 1885 tylko 2822), wzrost czyni zatem 288. — Buk: 3358 dusz i to 1529 płci męzkiéj i 1729 płci żeńskiéj, nadto 24 przypadkowo obecnych. — Czarnków: 4539 osób, a 13 więcéj od r. 1884. — Czempiń: 2318 dusz i to 1053 płci męzkiéj a 124 płci żeńskiéj: przypadkowo obecnych było 24 osób, a nieobecnych 49 osób. — Gniezno: 17,972 osób i to 9710 płci męzkiéj i 8008 płci żeńskiéj; chwilowo nieobecnych 134 m. i 65 ż., chwilowo obecnych 138 m. 116 ż. W r. 1885 liczono 15,757 mieszkańców obecnie więc o 2215 więcéj.

* **Czempin.** Do rady miejskiéj wybrani zostali pp. piekarz Nowakowski, urzędnik kolejowy Kiement i aptekarz Schütz.

* **Środa.** Wybór delegatów wyborczych z gmin wiejskich powiatu średzkiego, naznaczony został na dzień 13 grudnia. W Środzie wybrany został delegatem p. Boguliński.

* **Września.** Nauczyciele tutejsi, zatrudnieni w b. szkole uzupełniającéj, otrzymali obecnie wezwanie, aby pobraną za miesiące październik i listopad renumeracyą, 22½ marki za każdy miesiąc, zwrócili.

* **Z Gniezna** otrzymujemy następującą

Prośbę:

„Przy nadchodzącéj gwiazdce tutejsza **Konferencya św. Wincentego à Paulo** pragnęłaby sprawić ulgę i pociechę ubogim pod jéj opieką zostającym. Ponieważ zaś nędzy jest wiele, a fundusze nasze szczupłe, przeto udajemy się z prośbą do serc litościwych, aby nas choć drobnemi datkami wesprzeć zechciały. Niżéj podpisani przyjmują na ten cel każdą ofiarę w pieniędzach, naturaliach lub odzieży.

Gniezno, w grudniu 1890.

Przybylski. R. Koralewski. J. Żniński. P. Kamiński.“

* **Zmiana nazwiska.** W Osiecznie zamieszkały obywatel, p. Seweryn Szulc, od roku przeszło ma proces o niewłaściwy — jak prokurator twierdzi — podpis „Szulc“ a nie „Schultz.“ Na ostatnim terminie w Lesznie dnia 3 listopada stanął pozwany S. z adwokatem swym, p. dr. Plucińskim i ten we wywodach swych podał takie uzasadnienie, iż sąd przyznał pozwanemu prawo podpisywania się nazwiskiem „Szulc“ i uwolnił go od wszelkich kosztów. Sądził tedy p. Szulc, że sprawa ta stanowczo ubita — tymczasem dowiaduje się, że pan prokurator przeciwko temu wyrokowi znów zaapelował do wyższéj instancyi. („Wielkopolanin“.)

* **Obrzycko.** W niedzielę miał tu p. dr. Laurentowski w lokalu p. Krawczaka odczyt o zabezpieczeniu na starość i przypadek niemocy. — Pomiędzy dziećmi szkólnemi w okolicy grasują żarnice, najbardziéj tutaj i w Stobnickich olędrach.

* **Bydgoszcz.** Na dzisiejszem (10 grudnia) posiedzeniu magistratu wybrany został pierwszy burmistrz Braesich reprezentantem miasta Bydgoszczy w Izbie Panów.

* **Jakaś** oszustka, mieniąca się panią Waśniewicz z Popowa pod Chełmżą, i podszywająca się fałszywie pod pokrewieństwo jednego z dostojników naszych kościelnych, odwiedza duchownych w powiatach gnieźnieńskim, strzelińskim, mogilnickim i wyłudza od nich pod różnemi pozorami pieniądze. Przestrzegamy przed tą zacną damą szanownych księży proboszczy i prosimy ich, aby mianowicie nie pozwolili wyzyskiwać się na rzekomą podróż koleją.

* **Lubawa,** 10 grudnia. Dzisiaj odbyły się tu wybory uzupełniające do reprezentacyi miejskiéj. Głosowała tylko klasa III i to na dwóch kandydatów, ponieważ były to wybory ściślejsze. Kandydat polski, adwokat Bolesław Kurzętkowski zwyciężył kandydata niemieckiego, mistrza mularskiego Kamińskiego, większością 11 głosów. Kandydat niemiecki otrzymał 50 głosów, przeważnie od urzędników i nauczycieli elementarnych, którym to ostatnim podobno głosować nakazano.

* **Kraków.** Minister oświaty nie przyjął wniesionéj przez Matejkę dymisyi z posady dyrektora krakowskiéj szkoły sztuk pięknych. W piśmie do mistrza odzywa się minister w nader ciepłych wyrazach do „patryotyzmu i znanéj gotowości Matejki dla ofiar idealnych celów sztuki“ i w imię tych idei prosi go o cofnięcie postanowienia, przyrzekając ze swéj strony wszelkie względami na zdrowie dyrektora wskazane ulgi i ułatwienia.

* **Lwów.** W dniu 8 grudnia r. b. t. j. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny o godzinie 3 po południu odbyło się w wielkiéj sali ratuszowéj walne zebranie Bractwa N. P. Maryi, Królowéj Korony Polskiéj, oraz wszystkich jego oddziałów jako to: Towarzystwa św. Salomei — oddziału św. Jadwigi i św. Stanisława Kostki. Bractwo N. P. Maryi, Królowéj Korony Polskiéj, zawiązane w celu zadośćuczynienia ślubom króla Jana Kazimierza, postawiło sobie za główne zadanie: obok podnoszenia ducha religijnego, pracę nad poprawą doli ludu i klas pracujących.

* **Szczęśliwa w nieszczęściu.** Nie lubi być samotną niejaka Ludwika X., zamieszkała w Łodzi. Umarł jéj jeden mąż, pospiesznie została żoną drugiego, a gdy i ten rozstał się z tym światem, powierzyła swą rączkę trzeciemu. Nieszczęście jednak dotknęło ją i tym razem, bo oto, jak donosi „Dziennik Łódzki“, w przeciągu niespełna lat 10 była wdową po czterech ukochanych małżonkach. Strapiona wielce nieszczęsną dolą, stanęła przed tygodniem na ślubnym kobiercu po raz piąty, by w nowym związku znaleść ukojenie doznanych zawodów. Bądź co bądź, ta szczęśliwa w swoim nieszczęściu wdowa przynosi nieszczęście swoim małżonkom. Oby go nie przyniosła — piątemu!

* **Złamane serca.** Pod tym tytułem zamieszcza „Figaro“ paryski komunikat, oznajmujący, że projektowane małżeństwo księżniczki Heleny Orleańskiéj, córki hrabiego Paryża z księciem Klarencyi, najstarszym synem księcia Walii, nie przyjdzie do skutku. Nieprzezwyciężone trudności religijne, a wynikające z praw angielskich, uczyniły związek ten niemożliwym, co téż Papież musiał oświadczyć młodéj księżniczce. Księżniczka udawała się osobiście do Papieża z prośbą o dyspensę, któréj Leon XIII kategorycznie odmówił. Nadto komunikat zwiastuje, że również zerwane zostało małżeństwo księcia Orleańskiego z księżniczką Małgorzatą, córką ks. Chartres.

* **Ze stósunków dziennikarskich.** Amerykański „New-York World“ doszedł w roku zeszłym do 1,200,000 dolarów czystego dochodu. Dochód z niedzielnego wydania tegoż dziennika opłaca podobno całe jego koszta tygodniowe. Dochód „New-York Heralda“ wynosi 400,000 dolarów, „Chicago Tribune“ przynosi wydawcom 200,000 dolarów. Podobnemi zyskami nie wiele dzienników w Europie może się poszczycić. Przed innemi „Figaro“ paryski, który w latach ostatnich wykazywał w dochodach brutto 6,000,000 franków, a netto przeszło 2½ miliona. — Zbliżają się do tego niektóre dzienniki rosyjskie. Czysty dochód roczny „Gołosu“ dochodził w ostatnich latach jego istnienia podobno do 150,000 rubli, tyleż mniéj więcéj przynosi obecnie „Now. Wremia“. Z pism polskich „Kuryer Warszawski“ miewał w najświetniejszych swoich chwilach około roku 1881 do 36,000 rubli czystego zysku. Teraz podobno stósunki finansowe mniéj świetnie się przedstawiają.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 12go grudnia śś. Synezego i Konstantego.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 11 grudnia. Izba deputowanych przyjęła budżet w całości 363 głosami przeciwko 54. Przed głosowaniem oświadczył członek prawicy, Dugnè de la Fauconnerie, że będzie głosował za budżetem, ponieważ sądzi, że mniejszość powinna wreszcie uznać otwarcie rzeczpospolitą. Cassagnac odpowiedział, że prawica chętnie byłaby się z republikanami pogodziła, gdyby ci nie byli stawiali zbyt wygórowanych i ubliżających dla mniejszości warunków. Izba odroczyła się następnie do dnia 18 grudnia. Budżet i projekt pożyczki odesłano do senatu. Nowa pożyczka wynosić będzie prawdopodobnie 870 milionów fr. Wysokość jéj oznaczoną zostanie dopiero w ostatniéj chwili ze względu na obecne położenie targu pieniężnego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* *Na dzieło* Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześciańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,30 m.)

102) Ks. Goczkowski subregens z Gniezna.
103) Ks. dziekan Michalak z Droszewa.
104) Ks. dr. Hejnowski z Poznania.
105) Ks. Olszewski z Poznania.
106) Ks. proboszcz Bartsch z Wonieścia.

---

* **Przedpłatę** na dzieło *„Malowniczy Opis Polski“* złożyli w dalszym ciągu:

Ks. dr. Hejnowski 1 egz. za 4,00 m.
Ks. Olszewski z Poznania 1 „ „ 4,00 m.

Przypominamy, że przedpłata na „Malowniczy Opis Polski“ wynosi 3 marki, z oprawą 3 marki 50 fen., w lepszéj oprawie 4 marki, za co przesyłka franko. Wyszły dotąd 2 zeszyty. Zamawiać pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, Długa ulica nr. 8.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 grudnia.

BAZAR. Żółtowski ze Słupów, Poniński z Kościelca, Stablewski z Zalesia, Taczanowski ze Zborowa, Modlibowski ze Swierczyny, hr. Bniński z Dąbek, Kościelski z Sepna, pani Grabska z Kruszy, hr. Kwilecki z Oporowa, Moszczeński z Niemczynka, Dziembowski z Palędzia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dobrzycki z Bąblina, Wilkoszewski z Górzewa, Haesse i Fuss z Berlina, Hoffmann z Wrocławia, Krause i Licht z Lipska.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 11 grudnia 1890. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	10	11
Pszenica bez inter.		
na grudzień	191 25	191 —
na kwiecień-maj	192 25	192 50
Żyto wzmoc.		
na grudzień	180 25	180 50
na kwiecień-maj	171 25	171 25
Olej rzep słabo.		
na grudzień	58 60	58 50
na kwiecień-maj	57 20	57 20
Okowita chwiejno.		
eksportowa	46 60	46 60
na grudzień	46 40	46 40
na kwiecień-maj	46 70	46 70
na maj-czerwiec	46 90	46 90
na czerwiec-lipiec	47 30	47 40
spożywcza	66 —	— —
Owies		
na grudzień	143 50	143 75
Wyp. żyta wsp.	550	550
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	9	10
Consol. 4%	105 —	104 90
Consol. 3½%	97 90	97 90
Poznańskie 4% listy zastawne	101 10	101 20
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 50	96 60
Poznańskie listy rentowe	106 —	102 20
Poznańskie oblig.	96 —	— —
Austryackie banknoty	176 95	176 90
Austryacka renta srebrna	78 50	78 40
Rosyjskie banknoty	235 90	233 95
Rosyjskie listy zastawne	101 50	101 25
Polskie 5% listy zastawne	70 90	70 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	68 40	— —
Węgierska 4% renta złota	90 59	90 40
Węgierska 5% renta papier.	87 90	88 —
Austryackie kredytowe akcye	167 40	166 75
Austryackie francuskie koleje	106 75	107 25
Lombardy	59 40	59 25
Usposobienie: wzmoc.		

Szczecin, 11 grudnia 1890. (Kurs końc.)

Kurs z dnia	10	11
Pszenica niezm.		
na grudzień	188 —	188 50
na kwiecień-maj	190 50	190 50
Żyto niezm.		
na grudzień	177 50	177 50
na kwiecień-maj	168 50	168 —
Olej rzep spok.		
na grudzień	57 20	57 20
na kwiecień-maj	57 20	57 20
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	65 —	64 80
„ eksportowa	45 60	45 40
„ na grudzień eksportowa	45 —	45 —
„ na kwiecień-maj eksp.	46 —	46 10
Petroleum		
w miejscu	11 35	11 20

Do dzisiejszego numeru „Kuryera Poznańskiego“ dołącza się (863)

Katalog gwiazdkowy

książek dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych, książek dla ludu, do nabożeństwa, cennik czasopism i kalendarzy na rok 1891 oraz na inne wydawnictwa księgarni

N. Kamieński i Spółka

w Poznaniu (Bazar).

Stan powietrza.

Dnia 10 grudnia 1890 o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza	Term. C
Kulaghmore .	765	Płd.W. 4	pogodnie	3
Aberdeen . .	768	Płd.Płd.Z. 1	zachm.	2
Chrystiansund .	761	Z.Płd Z. 3	zachm.	5
Kopenhaga . .	772	Płn. 2	pół zachm.	−1
Sztokholm .	771	spokojnie.	mgła	−6
Haparanda . .	760	Z.Płn.Z. 2	pogodnie	−3
Petersburg .	770	Płd.Z. 1	zachm.	−10
Moskwa .	773	spokojnie.	śnieg	−12
Kork, Queenst.	764	Płn. 2	deszcz	3
Cherbourg . .	764	W.Płd.W. 2	mgła	7
Helder . .	768	W. 1	bez chmur	−4
Sylt . .	771	W.Płd.W. 1	zachm.	−1
Hamburg .	771	W. 4	zachm.	−1
Swinemünde .	771	Płn. 3	zachm.	0
Neufahrwasser.	769	Płd.Płd.Z. 1	zachm.	0
Kłajpeda . .	768	W. 1	mgła	−1
Paryż	766	Płn.W. 2	mgła	−6
Monaster. . . .	768	Płn.W. 2	bez chmur	−7
Karlsruhe . [1]	768	Płn.Z. 2	mgła	−9
Wiesbaden. .	768	spokojnie.	bez chmur	−4
Monachium . .	766	W. 5	mgła	−7
Kamienica . [2]	771	Płd.W. 1	bez chmur	−10
Berlin	770	PłnW. 2	zachm.	0
Wiedeń . .	769	Płn.Z. 2	zachm.	−4
Wrocław . . .	769	Z.Płn.Z. 1	zachm.	−3
Isle d'Aix . .	768	W.Płd.W. 2	mgła	1
Nizza . . .	764	W. 3	bez chmur	2
Tryest . .	762	W. 5	bez chmur	0

[1]) Suchy mróz. [2]) Suchy mróz.

Pogląd na stan powietrza.

Sytuacya wykazuje i dziś drobne tylko zmiany i ztąd trwa daléj w Niemczech powietrze spokojne, wielokrotnie pogodne, poczęści mgliste. W Niemczech i Francyi spadła cokolwiek temperatura, we wschodniéj Francyi i południowych Niemczech panuje dość silny mróz, natomiast w środkowych krainach nadbałtyckich leży temperatura cokolwiek ponad zerem. W Kassel i Kamienicy było 10 st. mrozu. W wysokiéj północno-zachodniéj stronie Europy panuje nadzwyczaj wysoka ciepłota.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
10. Pop. 2	763,1	Płn.W. sł.	zachm.	+0,7
10. Wiecz. 9	764,1	Płn.W. sł.	zachm.	−0,5
11. Ran. 7	764,9	Płn.W. lek.	zachm.	−3,9

Dnia 10 grudnia maximum ciepła + 0,8° Cel
" " minimum ciepła − 0,8°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 11 grudnia — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zimno

Żyto: bez handlu.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 63,00 pł. 70-ta 44,20 m., grudzień 50-ta 63,60, 70-ta 44,20 m, styczeń 50-ta —, — m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 63,40 mrk., 70-ta 44,00 m., grudzień 50-ta —,— m. 70-ta — — m.

Poznań, 11 grudzień. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 10 grudnia

Pszenica: dobra, zdrowa, średniego gatunku 8[illegible] 188 mrk. piękna ponad notowanie.

Żyto według jakości 160 168 m., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 130—145 mrk., do browarów 146 152 mrk.

Owies według jakości 125 135 m

Groch na paszę 125—135 mrk, wrzący 140 do 150 mrk.

Okowita 50-ta 63,75, 70-ta 44,25 m.

Wrocław, 10 grudnia 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano — — centn. Cena wypowiedziana — — mrk., na grudzień 176,00 żądano, kwiecień-maj 168,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 170 m podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr upłyn. wypowiedzenie — mrk., na grudzień (50-ta) 62,70 żąd. (70-ta) 43,20 żądano, kwiecień-maj (50-ta) 44,00 żąd., (70-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 11 grudnia: żyto 176,00 mrk., pszenica — mrk., owies 130, 0 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 60 00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 10 grudnia: (50-ta) 62,70 mrk., (70-ta) 43 20 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	19	80	19	60	19	20	18	70	18	20	17	70
" żółta	19	70	19	50	19	20	18	70	18	20	17	70
Żyto	17	80	17	50	17	30	17	10	16	60	16	10
Jęczmień	16	90	16	20	15	30	14	80	14	20	13	20
Owies	13	20	13	00	12	80	12	60	12	40	12	20
Groch	16	80	16	30	15	80	15	30	14	80	13	80

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg	23	80	21	90	19	60
Rzepik zimowy . .	23	20	20	20	19	—

Berlin, 10 grudnia — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—195 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 191,50—191,25, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 193,00 do 192,25. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 174—182 według jakości: na miesiąc bieżący płc. 180,50 do 181—179,75—180,25, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 171,75—172,25 do 171,00—171,25. Wypowiedziano 550 ton. Cena wypow. 180,25 mrk.

Jęczmień w miejscu 138—205 według jakości żądany.

Kukurudza w miejscu płc. 138—148 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 138,00, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 132 50. Wypowiedziano — ton Cena —.

Owies za 1000 kil. w miejscu 140—158 m. według jakości, miesiąc bieżący pł. 144,00—143,00, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 141,25—140,75 Wypowiedz. — ton. Cena —,— mk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 58.0 mrk., z beczką —,— mk., na grudzień płacono 58,7, na grudzień-styczeń płacono —, kwiecień-maj pł. 57,3—57,2. Wypowiedziano — — cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu pł. 66,0 m., listopad płc. — Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Niepodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 46,6 mrk., grudzień pł. 46,0—45,9—46,4 grudzień-styczeń płacono 46,0—45,9—46,3, na kwiecień-maj płacono 46—45,9—46,3, na maj-czerwiec płacono 46,7—46,5—46,9, na czerwiec-lipiec pł. 47,0—47,3, na lipiec-sierpień płc. 47.3—47.6. Wypowiedziano —, litr. Cena —,— mrk.

Szczecin, 10 grudnia.

Pszenica niezm. za 1000 kilogr. w miejscu 182—187 płac. na grudzień 188 00 płc. i żąd., na kwiecień-maj 190,5 płac., 191,0 żąd.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 171 174 płacono, na grudzień 177,5 płac., — żąd., na kwiecień-maj 167,5—168,5 pł. — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130 do 136 płacono.

Olej rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 58,25 żąd., na listopad 57,25 żąd., kwiecień-maj 57.25 żądano.

Okowita wyżéj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 45,8 płac., 50-ta 65,0 płac., na grudzień 70-ta 45,0 nom., na kwiecień-maj 45,4—46 płac., — żąd.

Magdeburg, 10 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17,10, cukier ziarn. excl, 88% 16.35, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,10. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa 28,25 mielona rafin. II z beczką 27 75 miel Melis I z beczką 25,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 12,40 pł., 12,42½ żąd., styczeń 12,52½ pł., 12,57½ ż, styczeń-marzec 12,67½ pł., 12,75 żąd., luty 12,67½ płac. 12,75 żąd. Cicho. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg 10 grudnia. — Okowita, stale za grudzień 36¼ żąd., grudzień styczeń 36¼ żąd., kwiecień-maj 35½ żąd, maj-czerwiec 35¾ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 83¼ za marzec 77½, za maj 76—, za wrzesień 72¾. Usposobienie spok. — Obrót — — miechów.

Dnia **16 grudnia r. b.** o godzinie 3-ciéj po południu odbędzie się w lokalu p. **Dorożalskiego w Kępnie**

walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowéj,

na które uprzejmie zaprasza (868)

Zarząd.

Córki Syonu.

Obrazek sceniczny

na czas Bożego Narodzenia

w dwóch odsłonach

przez **X. A. Tłoczyńskiego,**

proboszcza czempińskiego.

Cena za egzemplarz z przesyłką 50 fen.

Odwrotnie wysela **Drukarnia Kuryera Pozn.**

Superfosfaty z fabryki „UNION.“

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, (535)
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

Przeniesienie składu mebli.

Z dniem 1 października r. b. przenieśliśmy nasz skład mebli **własnego wyrobu** z ulicy Wilhelmowskiéj (523)

na ulicę Podgórną nr. 7

naprzeciw Hotelu Francuzkiego (obok Dziennika Pozn.) Handel nasz znacznie rozszerzyliśmy i zaopatrzyliśmy we wszelkie meble stolarskie i wyścielane najnowszego fasonu. Upraszamy Szan. Publiczność o łaskawe dalsze poparcie naszego rzetelnego interesu.

Skład mebli Zjednoczonych stolarzy

w Poznaniu, Podgórna ul. 7.

1000 centnarów

JABŁEK

po 10—18 marek za centnar odebrał i poleca (870)

Leon Kowalski,

hurtowny skład: **ulica Podgórna 12,**

detaliczny skład: **S-ty Marcin 63.**

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

KROTKI

KATECHIZM

RZYMSKO-KATOLICKI

ułożył

X. Biskup E. Likowski

Suffragan i Administrator Archidyecezyi Pozn.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Fabryka ołtarzy

z drzewa, masy mozajkowéj, sztucznego kamienia, murowane, w różnych stylach, jako też **konfesyonały, ławki, stale** i t. p. poleca (615)

J. Szpetkowski,

zakład kościelno-artystyczny,

w Poznaniu, Berlińska ulica 15.

Bogata wystawa gwiazdkowa **najrozmaitszych podarków i nowości** po cenach zniżonych.

Wyprzedaż tow. odstawionych a mianowicie **ram do fotografii i przedmiotów dewocyjnych** niżéj ceny zakupna.

Michałowski & Kardoliński,

Poznań — Hotel Rzymski.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

M. Mikołajewski,

krawiec męzki, (1775)

w Gnieźnie, ul. Tumska,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania **rewerend najlepszego kroju,** oraz wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach, w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skoréj i rzetelnéj usługi oraz **dobrego kroju** oddać starannie wykonaną i gustowną robotę.

Towary na składzie. — Ceny bardzo umiarkowane.

Wyprzedaż gwiazdkowa

po znacznie zniżonych cenach.

Mianowicie polecam **z towarów w partyach** zakupionych:

Wyroby wełniane:

Tricoté, 105 cm. szerokie, metr. po 80 fenygów.
Tricoté foulé, 105 cm. szerokie, metr po 1 Mk. (zwykła cena 2 Mk.)
Cheviot w kraty, czysto wełniany, 105 cm. szeroki, metr po Mk. 1,25 (zwykła cena 2 Mk.)
" gładki, " " 105 " " " " " 1,50 " " 2 "
Wyroby czysto-wełniane czarne, od Mk. 1.20 za metr.
Nowości w wełnie, dawniéj po M. 3,50, 4,00 i 5,00, teraz po M. 1,50, 2,00 i 2,50 za metr.
Merveilleux courant, 55 cm. szeroki, metr 2 Mk.
" w paski, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, M. 2,75 (zwykła cena M. 4,50) za metr.
" gładki kolorowy, 55 cm. szeroki, Mk. 3 za metr.
" czarny, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, od Mk. 2 za metr.
Slafroki wełniane od 6 Mk.
Halki wełniane od 3 Mk.
Okrycia, oraz kostyumy **po znacznie zniżonych cenach.**

J. Sławski,

Ulica Wilhelmowska Nr. 23 (Hotel Drezdeński).

A. Karlewicz,

tapicer i dekorator, (158)

narożnik Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy,

poleca swój magazyn wyścielanych mebli własnego wyrobu, jak również materye na meble, firanki i portyery, drągi do firanek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i **dekoracyi w domu i poza domem.** Usługa rzetelna, ceny umiark.

Na nadchodzące święta

polecam

rodzenki Carabourno, sułtanki Kiub, migdały wybierane do ciast i na marcepany, cykatę, pomarańczowe skórki i pistacye, rodzenki na gałązkach, migdałki, marokańskie daktyle, figi, słodkie mandarynki i pomarańcze.

Świeże drożdże szczecińskie.

Orzechy francuzkie, laskowe i kokosowe,

Pierniki

Weesego, Hildebrandta z Berlina i **lignickie bomby.**

Stare i prawdziwe **araki, rumy, koniaki, gdańską wódkę, poncze i wina węgierskie, francuzkie etc.** (867)

J. Smyczyński,

Ś-ty Marcin nr. 23.

Wyprzedaż gwiazdkowa

z odłożonych staników Jersey

po znacznie zniżonych cenach.

Również polecam

sukienki i ubiorki Jersey

i wszelkie wyroby wełniane

w wielkim wyborze po najniższych cenach.

Stanisława Demel,

Fabryka pończoch i trykotów

(824) w Poznaniu, plac Piotra nr. 3.

Z miłości dla Dzieciątka Jezus

dajcie nam, kochani współwyznawcy, podarek na Gwiazdkę, abyśmy mogli umorzyć ciążące jeszcze na naszym kościółku długi budowlane.

Sonnenberg p. Wiesbadenem.

X. Monrial,

(800) misyonarz.

Ruskie

kalosze

dla pań, panów i dzieci

poleca po najtańszych cenach

W. A. Kasprowicz,

Poznań. (716)

Wagen-Fabrik.

C. Paul Wilding,

Breslau, Ilummerei 15&43.

Ryby!

Żywe szczupaki, karpie, sendacze i raki, świeże łososie, sole, turboty i inne poleca i uskutecznia zamówienia bez zawodu

W. Becker.

plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj. (772)

Panna służąca

znająca wszelkie robótki, krawiectwo, fryzyerstwo, oraz zajmująca się całem gospodarstwem kobiecem, poszukuje miejsca od 1-go stycznia 1891 r. Łaskawe oferty pod adr. **W. K. Grablanowo p. Szołdry.**

Organista

młody, żonaty, 6 lat w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, przy tem praktyczny pszczelarz, poszukuje miejsca od 1go kwietnia 1891. Łask. oferty sub J. P. 803 przyjmie Ekspedycya Kuryera Pozn.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.